

Cena numeru

150.000 mk.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Miesięcznie 4.300.000.

Odnośzenie do domów 200.000

Z przes. poczt.

Miesięcznie 6000.000

oza Łodzią egz. 20.000 drożej

Konto P.K.O. 60594.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 5 maja 1924 r.

TELEGRAMY.

UMOWY POLSKO GDANSKIE.

GDANSK 4 5, (PAT) Dziś przed południem generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku Dr. Strasburger i przedstawiciel senatu gdańskiego Sahm podpisali 5 umów w sprawach, z których 4 miały wejść na porządek dzienny następnej sesji Ligi Narodów. Sprawy te wobec podpisania ich umów nie będą dziś rozpatrywane przez radę Ligi Narodów. Zawarte umowy dotyczą: 1) Sprawy zaopatrywania obywateli gdańskich w paszporty przez konsulaty polskie za granicą. 2) sprawy zaciągania przez radę portu pożyczek 3) sprawy sprzedaży nieruchomości, 4) sprawy udziału Gdańska w berneńskiej konferencji kolejowej, 5) sprawy wykonania podpisanej w listopadzie 1923 w Genewie umowy, dotyczącej udziału Gdańska w polskich traktatach handlowych.

W niektórych z tych spraw zapadła już decyzja wysokiego komisarza od której rząd polski apelował do Rady Ligi Narodów, w innych wysoki komisarz sam odnosił się do rady Ligi Narodów o decyzje.

POGRZEB WOJEWODY ŚLĄSKIEGO S. P. TADEUSZA KĄCKIEGO.

KATOWICE, 4. (PAT) Dziś o godzinie 3—ej po południu odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. wojewody śląskiego Tadeusza Kąckiego na dworzec kolejowy. Przy katafalku przez cały wczorajszy dzień i dzień dzisiejszy nieustanną straż honorową pełnili harcerze ślascy. Liczny udział społeczeństwa w ceremoniale pogrzebowym, mnóstwo wieńców i liczne telegramy kondolencyjne świadczą, jaką kraj poniósł stratę przez tragiczną, gdyż przedwczesną i nagłą śmierć wojewody Kąckiego.

GEN. WEYGAND KAWALEREM KRZYŻA „VIRTUTI MILITARI“.

PARYŻ 4 5, (PAT) Dzisiaj w południe w poselstwie polskim odbyła się uroczysta dekoracja gen. Weyganda krzyżem Virtuti Militari. Na uroczystości obecny był przedstawiciel prezydenta republiki, prezydent ministrów Poincaré osobiscie, wielu ministrów, generałowie Dupont, Lerond, Hergault i inni, wyżsi oficerowie sztabu generalnego i sztabu marszałka Focha, personel poselstwa polskiego w komplecie, oraz oficerowie półscy przebywający na studiach we Francji. Ceremonii dekorowania dokonał na mocy udzielonych mu przez Prezydenta Wojciechowskiego pełnomocnictwa marszałek Foch.

ECHA PODRÓŻY POSŁA WYZWOLENIOWEGO.

BERLIN 4 5, (AW) „Deutsche Allgemeine Zeitung“ omawia podróż posła Thuguta i uważa że najważniejszym jej rezultatem jest zwrócenie uwagi opinii publicznej w Polsce na pomijaną dotąd milczeniem i traktowaną z obojętnością sprawę mniejszości narodowych. Następnie dziennik cytując przemówienie gen. Sikorskiego w komisji budżetowej i podkreśla oszczędności, które Polska wprowadza w swym budżecie wojskowym.

DYMISJA RZADU PASICZA.

BIAŁOGROD 4 5, (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu izby odczytano pismo preza rady ministrów od misji rządu Pasicza, poczem izba odczytała się do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Ambasada sowiecka w Berlinie warunkiem komunistyczną.

Władze bezpieczeństwa publicznego zmuszono do naruszenia exterytorjalności.

BERLIN, 4 V. (AW) 3 bm. wydarzył się w Berlinie przy bardzo niezwykłych okolicznościach fakt pogwałcenia exterytorjalności poselstwa sowieckiego. Dwóch urzędników policji kryminalnej w Stutgardzie przywiozło do Berlina aresztowanego komunistę Botzenhardta, maszynistę kolejowego. Komwojujący urzędnicy mieli oddać B. w ręce policji kryminalnej w Berlinie. B. po wyjściu z pociągu prosił aby mu wolno było iść pieszo, na co się urzędnicy policyjni zgodzili. Trzymając go pod rękę weszli na ulicę Pod Lipami, gdzie mieści się gmach poselstwa sowieckiego. Botzenhardt przed gmachem wywał się z rąk urzędników i skoczył do sieni poselstwa. Urzędnicy wbiegli za nim, w tej chwili jednak rzecz działa się już na terytorjum poselstwa sowieckiego. Kilkunastu ludzi otoczyło urzędników i chciało ich z gmachu wyrzucić. Urzędnicy wzięli rewolwery. Wówczas zamknięto bramę od ulicy i uwięziono policjantów. Późbawienie wolności trwało godzinę. Po tym wypadku większy oddział policji berlińskiej otoczył gmach misji sowieckiej. Przeprowadzono rewizję i aresztowano około 100 osób, nie mogących się wylegitymować. Ambasador sowiecki w Berlinie Krestinski złożył protest u Stressemanna, który polecił policji gmach opuścić.

Sprawa ta była przedmiotem długich narad w ministerstwie spraw zagranicznych. Urzędnicy policji zeznają, że komuniści

ćwiąc, oświadczyli im, że Botzenhardta odeślą do Moskwy i grozili nawet im samym, że jako więźniów odstawią ich do Moskwy.

BERLIN 4 5, (AW) Prasa dzisiejsza w całości przytacza wymianę not między rządem sowieckim a Niemcami, lecz nie komentuje zupełnie przebiegu zatargu o Botzenhardta.

Zagranicą bardzo silnie zareagowała na ten wypadek. Bardzo wielu korespondentów otrzymało polecenie zebrania jaknajdokładniejszych informacji o przebiegu i szczegółach konfliktu.

Wyjazd Krestinskiego został odłożony do poniedziałku. Otrzymał on w ciągu niedzieli szczegółowe instrukcje od swego rządu.

Sądząc z dotychczasowej taktyki sowieców należy przypuszczać, że rząd sowiecki będzie żądał bardzo daleko idącego zadośćuczynienia.

BERLIN, 4. (PAT) Wiadomość o zajęciu w sowieckiej delegacji handlowej rozszalała się po mieście około godziny 7—ej wieczorem budząc ogromną sensację. Poseł sowiecki Krestinski ma dziś rano wyjechać z Berlina. Wobec tego liczą się tutaj z możliwością zerwania stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Sowietami. Byłoby to wydarzeniem pierwszorzędnej wagi, które musiałoby wpłynąć na ogólną konstelację polityczną w Europie. W zakresie polityki wewnętrznej Niemiec, należy liczyć się, że wystąpienie rządu Stressemanna przeciwko sowieckim, będzie silnie wyzyskane w akcji wyborczej, celem pozyskania głosów dla stronnictwa rządowego.

Kto zwycięży w Niemczech?

Agitacja. — Częściowy wynik wyborów.

BERLIN 4 5, (AW) Agitacja wyborcza osiągnęła szczyt napięcia. Miasto zarzucone odezwaniami wyborczymi. „Volkspartei“ leździ po ulicach autami oznaczonymi krzyżami łamałami. Pod wieczór na ulicach miasta pojawiła się cała kolumna samochodów ciężarowych, rozrzucająca odezwy. Specjalny dział agitacji skierowany jest przeciwko odbywaniu wycieczek niedzielnych, które mogą mieć miejsce dopiero po spełnieniu obowiązku wyborczego.

Poraż pierwszy w Niemczech do agitacji wyborczej użyte zostało radio. Wybitni przywódcy stronnictw politycznych wygłaszały swe przemówienia za pomocą radio — telefonu. Wyniki wyborów podawac będą wiekie tuby radiowe, które slychać będzie w promieniu 100 m.

BERLIN 4 5, (AW) Pierwsze wyniki wyborów stały się wiadome o godzinie 8,30 wieczorem. Berlin Okręg 20: Deutsch Nazionale — 7,685 głosów, Centrum — 1,800 demokracji

— 3.157, socjaliści 25.600, Völkische — 1.307, komuniści 45,940. Deutsche Volkische Partei 2,783.

Gliwice: Deutch Nazionale — 4,000, centrum 8,000 demokracja 1,200 socjaliści 4000 ludowcy 800, komuniści 5,000 Deutsche Volk Part. 1,500.

Pankau: D. Nazionale 4,370, centrum 3,068 demokracji, 1,088, socjaliści 2,800 völkische 574, komuniści 00 (nie.)

Drezno: D. Nazionale 6,200, centrum nic, demokracji 9,500 socjaliści 30 tys. komuniści 8,600 völkische 5,800 Deutch V. Partei 14,400.

Z dotychczasowych wyników okazuje się, że główny przyrost głosów przypada Deutsche Nazionale, podczas gdy socjaliści mają nieprawdopodobnie małą ilość głosów, tracąc w ten sposób rzecz komunistów.

Podczas wyborów panował w mieście wzorowy porządek. Żadnych ekscesów nie notowano: Frekwencja wyborcza 80 proc.

HILTON YOUNG ŻADA KREDYTÓW RZĄDOWYCH CELEM OŻYWIENIA HANDLU Z POLSKĄ.

GDANSK, 4. (PAT) Tutejsze pisma donoszą z Londynu: Komandor Hilton Young który przebywał dłuższy czas w Polsce w cha-

rakterze eksperta finansowego wygłosił wczoraj w Londynie na bankiecie mowę, w której zaznaczył, że jest koniecznym, by rząd angielski, celem ożywienia stosunków handlowych angielsko—polskich postawił do dyspozycji odpowiednio wysokie kredyty rządowe.

Niezniszczalna woń żydowskiej rasy.

Wśród naczelnych hasel polityków galicyjskich drugiej połowy XIX w. górowało jedno: assimilować żydów! Wierzono w nie powszechnie. Ukuto wyrażenie „przenarodowienie”. Zwolennikami tego hasła byli stańczycy, demokraci, socjaliści, inteligencja chrześcijańska i żydowska.

Czasem wprawdzie wyrwał się tu i owdzie głos niedowierzenia; ale nikał niebawem, zakrzywany przez ogół. Jeden sceptyk przypomniał słowa filozofa Fichtego, który nie wierzył w możność asymilacji i przemiany żydów, „choćby nawet jednej nocy pouczano im wszystkie głowy, a nasadzono inne takie, w których nie tkwi ani jedna myśl żydowska.”

Zachwalano „przenarodowienie” i wytkano Wielkopolsce, że żydzi tam przeszli łatwą — do Niemiec i połączyli się z naszymi ciemniacami. Podczas gdy w Galicji przy spisie z r. 1910 do narodowości — dów przyznało się 925, to w rejencji poznańskiej 10, a w bydgoskiej ani jeden. Najwidoczniej program galicyjski był stokrotnie owocniejszy niż Wielkopolski.

Aż nagle potraciła o struny dusz Izraela melodia płynąca od Syjonu i za jednym zamachem pękła złudna bańka asymilacji. Ujrzałyśmy, że hasła asymilacji zamiast przykuć serca żydowskie do Polski, wywiodły nas samych w pole. Niewielka garstka żydowskiej inteligencji stanęła przy Wawelu, cała masa poszła pod Syjon! Liczba żydów, przyznających się tak niedawno jeszcze do narodowości polskiej, spadła dziś do niepoznania. Wszyscy niemal są dziś — syjonistami — są, jak powiedział Zeromski — „krajowymi cudzoziemcami”.

Dziś z kolei Wielkopolska śmieje się z nas. Wielkopolanie nie poszli na lep asymilowania żydów i traktowali ich na równi z cudzoziemcami „Niemcami” i pod hasłem „Swój do swego” tak się zorganizowali, że w Poznaniu niema prawie — żydów. Tymczasem jakież jest procent żydów w miastach i miasteczkach dawnej Galicji? Który program okazał się skuteczniejszy?

Dzień za dniem przychodzi wieść, że ten i ów żyd już posiwiął i zgrzybiały — „Polak nawskroś” przeszedł na stronę sionizmu. Dr. Henryk Kolischer, b. poseł do parlamentu austriackiego — patriota polski — świeżo wypłatał nam podobnego figla już pod koniec swego „zaasymilowanego” żywota.

Na całej linii przerażałace bankructwo asymilacji. Od Syjonu słychać coraz silniejszy głos Mołeszę: „Strzeż się, abyś nigdy nie miał przyjaźni z obywatelami ziemi onej, do której ty wnijdziesz, zehyb to nie było sędem w pośrodku ciebie” (Exodus 34, 12 i 15). Mimo wszelkie przyjaźni i asymilacje w rezultacie żydzi nie dadzą się wziąć w te „sida”. Prof. Edward Gans oświadczył: „Chrzest i krzyżowanie nic nie pomaga, my

zostaniemy także w setnym pokoleniu żydami jak przed 3000 lat. My nie utracimy woń naszej rasy, nawet w dziesięciokrotnym krzyżowaniu. A przy wszelkiem obcowaniu z jakąkolwiek kobietą jest nasza rasa dominująca i z tego wyjdą młodzi żydzi...”

Zaden naród nie jest tak przeniknięty ideą rasy, zaden nie strzeże tak tej „czystości”, nie broni z taką grozą i obrzydzeniem przed mieszaniem „wybranej”, „wyborowej”, „świętej” krwi z krwią goja. Dizraeli, przez chrzta, zasymilowany do cna z Anglią (później sży premier angielski), w powieści, którą napisał w r. 1844 p. t. „Eudymion”, włożył w usta pewnego starszego żyda takie słowa:

„Nikommu nie wolno obojętnie przechodzić obok problemu rasowego. Jest on kluczem do historii świata i właśnie dlatego historia tak często bywa pogmatwana, ponieważ pisali ją ludzie nie znający ani problemu rasowego ani związanych z nim czynników. Z tym czynnikiem rasy trzeba się liczyć, czy to chodzi o masy czy o jednostki.”

Bitwa na noże w pociągu.

Pomimo niepewnej pogody wybrało się w ostatnie święto wiele osób z Lwowa do Brzuchowic. Pociąg powrotny, odchodzący z Brzuchowic do Lwowa o godzinie 4 i pół po poł., przepelniony pasażerami, miał już wyjechać ze stacji, gdy w jednym z wagonów III kl. rozległ się nagle przeraźliwy krzyk, wróżący, że stało się tam coś strasznego.

Po chwili wybuchła panika w całym pociągu, a z wszystkich wagonów wyskakiwali panicznym strachem ogarnięci pasażerowie. Wśród ogólnego zamieszania i zgłębku słychać było wołania:

„Pali się! Eksplozja! Napad bandytów!” i t.d. Panikę tę wywołał fakt następujący:

Z wycieczką do Brzuchowic wybrało się między innymi liczniejsze grono mieszkańców pod kierownictwem znanego we Lwowie z kunsztu brawurowego władania nożem Walerka Lipki. Klika ta, wypiszy przywieziony ze Lwowa zapas alkoholowy w lesie, wkroczyła następnie z pijackim tupetem do restauracji kolejowej i zażądała wódki. Gdy właściciel odmówił, posypały się pod adresem jego zniewagi i groźby, a jeden z kompanji wyciągnął nawet nóż.

Na szczęście znalazł się między gośćmi w restauracji adwokat ze Lwowa dr. Roller, który jednego z bandytów kiedyś „wyciągnął z kryminału”. Dr. Roller widząc, na co się zanosi, zaczął swego eksklijenta mitygować i nakłonił go wreszcie do opuszczenia restauracji.

Zgraja ta, wracając do Lwowa, wsiadła

do przedziału, w którym siedziało też kilka naście kobiet, przeważnie z małymi dziećmi. Lipka wszczął natychmiast awanturę z jednym ze swoich towarzyszy, parobkiem o atleticznej budowie ciała, który, nie zważając na sławę, jaką Walerko cieszy się we Lwowie wśród nożowców, zaczął bić go niemiłosiernie po głowie. Po chwili błysnęły noże i rozpoczął się straszny, krwawy pojedynek, któremu flegmatycznie przypatrywali się kolegi walczących, do widoku takiego snad przyzwyczajeni. Głębsze wrażenie wywarły natomiast dzikie te zapasy na innych pasażerach. Kobiety zaczęły krzyżeć, a dzieci płakać. Przy tym akompaniamencie toczyła się walka kilka długich minut, póki ranny i klęską przygnębiony Walerko nie cofnął się z pola walki. Wówczas zjawił się na poboju ku posterunkowy, który obu nieprzejednanych zapasników wyprowadził z wagonu. Na peronie obaj adwersarze na widok niebezpieczeństwa, grożącego im ze strony wspólnej wroga, policji, porozumieli się jednak natychmiast i rzucili się z furją na policjanta. Przyszła jednak pomoc z ekspozytury i nożowców skutych odstawiono na posterunek. Wtedy dopiero ruszył pociąg z powrotem do Lwowa.

Sekcja mumii.

Doskonałe zachowane ciało zmarłego przed 4000 lat egipskiej księżniczki, wydobyte niedawno w miejscowości koło Luxoru — niedaleko od miejsca, w którym lord Carnarvon odnalazł grób faraona Tutankhamena.

Tym razem odkrycia tego dokonali nie angielscy uczeni, lecz amerykańscy archeolodzy.

Mumia, o która chodzi, miała być jedną z piękności pierwszej tebańskiej dynastji, której rozkwit przypada na rok 2150 przed Chrystusem. Gors i plecy tej mumii są wspaniale tatuowane małymi, błękitnymi emblematami i godłami tej kasty i królewskiego pochodzenia. Egypciolodzy wyrażają opinie, że jest to księżniczka z dynastji Mentuhotop. Ciało jest niezwykle dobrze zachowane, żeby i włosy nie naruszone.

Delikatne odciski — szwy, ramionach i palcach świadczą, że księżniczka zabrała ze sobą do grobu naszylnik, bransolety i pierścień, ale widocznie klejnoty te zostały zrabowane przez wandalów, którzy się wdarli do grobowca. Pas wokół jej kibiści świadczy, że smutką linią była w owym czasie u dam również pożądana, jak i obecnie. Młode egiptoczki kształły postać wskazują na to, że księżniczka zmarła młodo. Mumie przewieziono do Kairu, gdzie ma być poddana lekarskiej sekcji patologicznej.

Kaleidoskop światowy.

Zle wychowani „nuworwscy” — Pracowita posada — Pomnik dla zwierząt.

Z portu Birkenhead wyruszył parowiec luksusowy, z wycieczką turystyczną na wyspy Atlantyku. Udział w wyprawie wzięli wyłącznie bogacze angielscy, w części amerykańscy, przeważnie jednak składali paskarzy nie meccy a podobno i polscy. Już nazajutrz angielscy i amerykańscy wrogowie wystąpili przeciwko nuworwcom z kontynentu z powodu ich niesfornego zachowywania się przy wspólnym stole, w sposób zdradzały zupełną pogardę dla estetyki jedzenia i dobrego wychowania. Wypiarze nie mogąc znieść „ćmaczkan” przy jedzeniu i posługiwania się nożem w zastępstwie widełca, po naradzie cofnęli się do małej ladałni pomocniczej. W sali wielkiej, na stole ustawili dla niesfornych towarzyszy podróży zło obfite, napelniony obrokiem, przyniesiony z obory okrętowej. Przy złobie wystawiono karte z napisem: „Kto nie umie zachować się w przyzwyczajonym towarzystwie, powinien iść do ladałni”.

Nowozbogaceni ze swojej strony poszli na skargę do kapitana, którego położenie było drażliwe. Jako przedstawiciel Towarzystwa organizującego wyprawę nie chciał narażać się

jednej ani drugiej stronie. Wysłał więc radio do centrali przedsebiorstwa w Londynie z pytaniem co ma czynić dla załagodzenia nieporozumień. Odpowiedź nadeszła treści, jakoby ją obmyślił król Salomon. Doniesiono, iż na wyspę Barra Head już wysłano parostatek, na który turwscy niezadowoleni z towarzystwa „panów pragnących swobody” na okręcie, mogą się przesiąść i odbywać podróż w dalszym ciągu. Obróńcy przyzwyczajonych manier, wiadomość przyjęli trzykrotnym okrzykiem „hurrah”. Secesja wyładowała na wyspę ce, w sposób wysoce ironiczny pożegnała paskarzy i już nie krepowana ich „powolenna etykieta” puściła się na statku ratowniczym w dalszą podróż już naprawdę dla przyjemności.

Do rzędu ważniejszych urzędników przy bocznych prezydenta Stanów Zjednoczonych należy p. Ira Smith, którego stanowisko wymaga nie tylko wykształcenia i znajomości procedury państwowej lecz i bezwzględnej zaufania. Jego obowiązki polegają na otwieraniu wszystkich listów adresowanych bezpośrednio do prezydenta, a jest ich dziennie od pięciuset do tysiąca.

Smith musi je uważnie przejrzeć, rozsegregować i rozesać do wdziałów. Listy osobiste doręcza prezydentowi, wymagające odpowiedzi przybocznemu sekretarzowi, zaadresowane niewłaściwie odpowiednim dyrekto-

com. W listach często znajdują się pieniądze przeznaczone na rozmaite cele i te trzeba przeciągać przez kasę i rozsyłać do odpowiednich instytucji. Listy pisane przez naiwnych pryncjonalistów bez znaczenia, przez działy, nawet przez obłąkanych są składane w specjalnych aktach.

P. Smith objął swoje czynności jeszcze ze prezydenta Wiliama Tafta. Prezydent się zmieniają, on wciąż jest na stanowisku.

Według „Daily Mail”, w Londynie zorganizowało się towarzystwo, które w Hyde Parku wystawi pomnik dla zwierząt padłych w czasie ubiegłej wielkiej wojny. Według obliczeń nie zupełnie ścisłych lecz bliskich prawdy, na polach padło samych koni około 360.000. Nadto zginęło mnóstwo innych zwierząt pociągowych jak słonie, wielbłądy, woły, bawoły nawet renifery przy przewożeniu żywności i materiałów wojennych nieraz od kul nieprzyjacielskich, najczęściej z wysiłku i przepracowania. Do liczby zwierzęcych ofiar wojny projektodawcy włączają jeszcze mase gołębi pocztowych narażonych na niebezpieczeństwo w podróży, koty i szczury używane do wypróbowania gazów trujących, wreszcie niezliczone mnóstwo ryb morskich, które padły od min łożki podwodnych. Fundusz na budowę „pomnika” już prawie zupełnie został pokryty.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Poniedziałek dnia 5 maja Piusa V
MIEJSKI SALON SZTUKI (Piotrkowska № 53)
Otwarty od 10 do 8 wieczór.

— Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielińska 65)
Dziś „Zmiana dam”

Jutro „Złota rękawiczka”

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Filharmonja (Dzielna 20)

„Luna” (Przejazd 1)

„Oskarżam cię kobieto”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Przy kominku”

„Ocean” (Przejazd 2)

„Harold Lloyd”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Paryski wróbel”

Kino Spółdzielni Prac. Państw. (Piotrkowska 10)

„Tragedja ojca”

KINO FILHARMONJA (Dzielna 18)

„Stanley w Atryce”

Wiadomości bieżące

— Odznaczenie Komendanta Okręgowego P. P. Zygmunta Wróblewskiego.

Za zasługi położone na polu organizacji Pol. Państw. w Wojew. Łódzkim P. Prezydent Rzeczypospolitej nadał insp. Wróblewskiemu, komendantowi Pol. Państw. Okr. Łódz. order „Polonia Restituta”.

Dn. 2 maja rb. o godz. 12 w południe p. Wojewoda Rembowski w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i municypalnych wręczył w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wyz. w pom. Order p. Insp. Wróblewskiemu.

— Kontrola świadectw przemysłowych.

W najbliższych dniach urzędy skarbowe wysła na miasto urzędników z rzeczoznawcami w celu skontrolowania, czy przedsiębiorstwa wykupiły odpowiednie patenty.

W razie spisania protokołu za niewykupienie właściwego świadectwa, przedsiębiorstwo ma prawo domagać się odpisu protokołu, następnie w ciągu 6 dni może złożyć pisemne wyjaśnienie w urzędzie skarbowym. Od uchwały urzędu skarbowego petent może wnieść odwołanie do izby skarbowej. (bip)

— Urlopów rolnych w wojsku nie będzie

Jak się dowiadujemy, urlopy rolne na rok 1924 w wojsku narazie nie są przewidziane, a to wobec niskich stanów faktycznych szeregowych niezawodowych, na które składają się szeregowi lednego rocznika. Przewidywane jest jedynie udzielanie bezpłatnych miesięcznych urlopów na żniwa, względnie dla zbiorów okopowizny. (bip)

— Dalsze obniżenie ceny słoniny i tłuszczów.

Ze względu na konkurencję obniżono ceny tłuszczów i słoniny.

Kalkulacja wędliniarzy na przeroby mięsne oraz rzeźników na mięso wieprzowe uległa gruntownej zmianie.

W związku z tem cechy rzeźników i wędliniarzy przeprowadziły pod kontrolę władz i na żądanie Wydziału Walki z Lichwą trzykrotną próbną rozbiórkę wieprzy, aby w ten sposób ustalić nowe mnożniki na mięso, słoninę, oraz wędliny. (pap)

Ze sportu.

ŁÓDŹ — POZNAŃ 4:1 (1:0)

Mecz drużyn reprezentacyjnych powyższych miast zgromadził na boisko DOK przeszło 2.000 osób.

Drużyny wystąpiły w składzie: Łódź: Pilec (LTSG), Karaś (28 p. SK) Kowalczyk, Hanke (ŁKS) Bersz (Union), Gabriel, Durka (ŁKS), Segal (Hakoah), Müller, Lange, Śledź (ŁKS).

Poznań: Brzeziński (AZS), Lorkiewicz (AZS) Kowalski (Unia), Lhiewicz (Pogoń).

Święto majowe w Łodzi.

Uczestnictwo niezliczonych tłumów. — Podniosły nastrój

Już w piątek wieczór przez ulice miasta przeciągało wojsko z muzyką, poprzedzane konnymi z pochodniami Ranow katedrze odbyło się nabożeństwo uroczyste, na które przybyli przedstawiciele władz miejskich, samorządu, a w międzyczasie uformował się olbrzymi pochód z niezliczoną ilością sztandarów.

Po nabożeństwie ruszył pochód ulicą Piotrkowska na Plac Wolności.

Przeszło godzinę same szkoły powszechne szły z chorągwiemi i śpiewem, następnie szli przedstawiciele władz, duchowieństwo, stowarzyszenia kulturalne i związki, a szczególnie licznie reprezentowany był związek zawodowy NPR.

Zgromadzone po obu stronach Piotrkowskiej niezliczone tłumy publiczności witały entuzjastycznie wojsko, z ogólnie lubianym generałem Małachowskim, na czele a następnie policję, której szczególnie oddział konny przedstawiał się imponująco. Również obdarzono oklaskami straż ogniową, oraz oddział cyklistów policyjnych.

Na Placu Wolności biorący udział w pochodzie zgrupowali się odpowiednio i z przewidywanym mówcą wygłoszono okolicznościowe przemówienia. W podniosłym nastroju uczestnicy pochodu rozeszli się

Pochód odbył się w myśli zgórzy ułożonego programu i nic szczególnego nie dało się zaznaczyć.

Wyjątek stanowi wojsko, które od przeszłego roku zrobiło olbrzymi krok naprzód.

Postawa, wymuszenie, umundowanie, nie pozostawiało nic do życzenia i możemy szczerze powinszować tego sukcesu jemu

ralowi Majewskiemu.

Również i policja zwróciła uwagę, przedstawiała się nadzwyczajnie okazale i imponująco

Wieczorem o godz. 8 i pół odbyła się uroczysta Akademia w Teatrze Miejskim.

Na Akademii byli przedstawiciele władz z p.p. wojewodą Rembowskiem i wice-wojewodą Łyszkowskim oraz przedstawiciele Rady Miejskiej z p. Fichną, prezydentem Cynarskim i prezesem Sądu p. Kamińskim.

Słowo wstępne wypowiedział p. ławnik Kruczkowski, — poczem poseł Chądzyński wygłosił dłuższe studjum o prawnym i społecznym znaczeniu wiekopomnej konstytucji 3 maja.

Po szeregu udatnych deklamacyj i recytacji okolicznościowych — wygłoszonych przez najlepsze siły naszego Teatru — zakończono ten wieczór II częścią „Wesela” Wyspiańskiego.

Żalować jedynie należy, iż publiczność nasza nie dorosła jeszcze do tego rodzaju uroczystości i sala teatralna świeciła pustkami.

Odbyło się również uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, według zgórzy ułożonego programu. Miało się ono odbyć o g. 4 p. p., a kiedy przedstawiciele władz przybyli na to posiedzenie — nie zastali nikogo... Jaki taki komplet zebrał się dopiero koło 4 i pół.

Niema tu jak radziecka punktualność.

Karkołomna wędrówka policji po dachach.

WYKRYCIE 50-CIO MILJARDOWEJ KRADZIEŻY.

W poniedziałek 28 kwietnia zawodowi włamywacze dostali się do składu bławatów, p. Habicha p. n. „Bławaty” przy ul. Żelaznej 72 i skradli z tego składu: wełny szkockie, fulary, trikotyny, pończochy, rękawiczki na ogólną sumę 50 miliardów mkp.

Delegowani na miejsce wywiadowcy policji stwierdzili, że złodzieje dostali się do składu przez podkop z piwnicy po przebitciu sklepienia i podłogi grubości 30 cent., pozostawiając dwa świdry w murze.

Po szczegółowym obejrzeniu miejsca przestępstwa wywiadowcy doszli do wniosku, że złodzieje musieli dostać się do składu i tą samą drogą wynieść skradzione materiały.

O godz. 10 rano wywiadowcy Suski i Andrzejczak rozpoczęli wędrówkę po dachach trzypiętrowych kamienic

Przypuszczenia ich sprawdziły się, gdyż istotnie na dachach istniały ślady bosych nóg.

Przechodząc na wyższe kamienice policjanci posługując się linkami, doczuli śladem złoczyńców dotarli do kamienicy przy ul.

Chłodnej Nr. 27.

Na dachu tego domu wykryto świeże ślady i odnaleziono kilka wywarconych dziur przy okienku w strychu.

Po wejściu na strych tego domu policjanci znaleźli pod stertą gruzu i śmieci dwa łomy i bor do wiercenia dziur.

Szczegółowe oględziny wszystkich strychów doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

Skutkiem czego dokonali rewizji w mieszkaniu Icka Perelmana zam. przy ul. Ogrodowej 27 znanego pasera, lecz po szczegółowej rewizji nic nie znaleziono.

Niezrażeni tem policjanci przystąpili do rewizji piwnic i wkrótce w jednej z nich pod schodami, należącej do Perelmana znaleźli stos materiałów lokciowych przykrytych workami.

Poszkodowany p. Habich poznał w znalezionych towarach swoją własność.

Odnalezione towary przewieziono do Komisariatu P. P.

Perelman został aresztowany. (pap)

Kochański, Nogaj, Kornlejn, Klepacki (Unia), Niedzielski (Posmanja), Smiglak (Pog.) Schoeppe (Unia).

Skład Łodzi b. silny, reprezentacja Poznania bez graczy „Warty”, dlatego też zwycięstwo Łodzi było z góry przewidziane.

Gra prowadzona była w b. ostrem tempie z przewagą Łodzi. Często prowadzone przeważnie jedną stroną, ataki gości doskonale odpierał Karaś lub znacznie od niego gorszy Kowalczyk.

Atak Łodzi nie umiał sobie radzić pod bramką przeciwnika i kilka dogodnych pozycji nie wykorzystano. Przy końcu I połowy w zamieszaniu po wybitiu kornesu strzelał Segal I bramkę.

Po przerwie obraz gry się nie zmienia, chwilami tylko słabnie tempo. Poznaniacy bronili się po bohatersku. W międzyczasie bile Łodzi jeszcze 3 bramki (2 Karaś, 1 Hanke), a goście 1. Jeszcze kilka rogów dla Łodzi i se-

dzia Marczewski odgwizduje koniec zawodów. Z gości najlepszą linią była pomoc binacyjnego.

Z repoz. łódzkiej dobry był Karaś cała linia pomocy. Atak jak zwykle, słaby o prócz Śledzia, który grał bez zarzutu.

G. M. S. — SOKÓŁ 3:1.

Do przerwy gra równa, później znaczna przewaga GMS-u. Sędzia p. Otoo. Rezerwy tych klubów: 4:3 dla GMS.

H.K.S. — MASOVIA 3:0 (2:0)

Zwyciężyła drużyna lepsza technicznie i taktycznie. Masovia daleko lepsza niż na poprzednich meczach. Na wyróżnienie zasługują: Urbański (HKS), Werner (Masovia), p. Fiedler.

E. T. S. G. III — TURYSKI III 2:1

POGON — AMATORZY 8:1

ZANDARMERIA — ORLE 2:1

God

Ze świata.

WYKOPALISKO PRZEDHISTORYCZNE

Wielki przybór Drwęcy poczynił wiele kilometrów wykopów; w najgłębszym z nich w Byggoszczy w Redzecznej ulicy woda, opadająca, odkryła na głębokości mniej więcej półtora metra pod powierzchnią ziemi, grób przedhistoryczny którego bok wschodził, choć skonstruowany prawdopodobnie tak jak i reszta wnętrza z wielkich głazów polowego kamienia, woda zabrzała. Wewnątrz widać kilka urn, pozostałych jeszcze w wodzie do jednej trzeciej wysokości. Burmistrz zarządził odpowiednio ostrożności aby uchronić cenny zabytek przeszłości od niebezpieczeństwa dalszych uszkodzeń.

MATKOBÓJSTWO — Z MIŁOŚCI DO MATKI

W Genewie zakończył się w tych dniach proces, który przez cały czas trwania śledztwa, t. j. przez kilka miesięcy, utrzymywał w napięciu tamtejsze sfery prawnicze i lekarskie, a także i towarzyskie. Oto Anita Möller, piękna, młoda, niezwykle inteligentna, z uniwersyteckim wykształceniem panna, zabiła swoją matkę. Dwa dni najznakomitszych psychiatrów, którzy badali jej stan umysłowy, orzekło, że swego strasznego czynu dopuściła się z całą przytomnością umysłu i po dojrzałym zastanowieniu, ale i pod nieudpartym przymusem, kierowana kłiwą miłością do

matki. Była ona świadkiem długoletniej, nieuleczalnej a strasznej cierpienia sprawiającej choroby matki. Gdy wszystkie zabiegi lekarskie zostały już wyczerpane i nie tylko ratunku, ale nawet ulgi w cierpieniach, nie mogły przynieść choroży. Anita wśród długich nocy, jakie spędzała przy łóżku chorej, doszła do tego, że tylko śmierć może być wybawieniem matki — i odebrała jej życie. — Przynięta jednogłośnie wydała werdykt, na mocy którego panna Möller została uwolniona.

GŁÓWNA BRON W WOJNIE PRZYSZŁOŚCI

Na łamach dziennika niemieckiego „New Yorker Staatszeitung” podaje Karl H. von Wigand ciekawe uwagi, co do wojny przyszłości:

Ani węgiel, ani też nafta — czytamy tam — lecz arsenik będzie głównym atutem w przyszłej walce międzynarodowej o stanowisko mocarstwowe na świecie. Kraj, który posiada największe złoża arsenu, może osiągnąć najwyższą eksploatację, zwycięży w przyszłej wojnie. Tak przewidują w europejskich kołach dyplomatycznych, w których wojna wciąż jeszcze uważana jest za rzecz całkiem naturalną. Przewidywanie zaś to opiera się na najświeższej zdobyczy chemii, wynalazku nowego gazu trującego z arsenu, gazu przewyższającego pod względem siły niszczenia wszystko, co dotychczas wynaleziono.

„Ten to gaz będzie — według wspomnianych

powyżej dyplomatów — główna broń przyszłych armji. Działanie jego ma być tak straszliwe, że wszelki ślad życia na przestrzeni całych gmin może być za jednym zamachem zniszczony. Według zaś istniejących danych statystycznych, Stany Zjednoczone rozporządzają największą produkcją arsenu”.

U NAS A GDZIEINDZIEJ.

U nas zdarza się że gdy jakiś potentat ze swą świtą zamie w wagon I-ej klasy, pasażerowie muszą się przesiadać do II-ej a nawet do III-ej klasy.

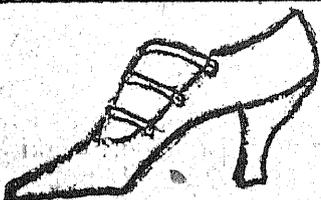
Gdzieindziej dbają inaczej o pasażerów. I tak np. w pociągach pociestnych z Londynu do Szkocji zaprowadzono dla rozrywki podróżnych kinematograf.

ZMARTWYCHWSTAŁA ROSLINA.

Uczony przyrodnik, profesor uniwersytetu w Tokio, Ohga, podczas poszukiwań geologicznych w Pastyni Gobi, w pokładach kamiennych, niedostępnych dla wszelkiej wilgoci znalazł pewną ilość ziarna rośliny lotosu od wielu tysięcy lat wymarłej. Część ziarna profesor nadesłał królewskiemu ogrodowi botanicznemu w Londynie, drugą dozę uniwersytetowi Johns Hopkinsa w Baltimore w Ameryce, pozostałą zaś pas przeznaczył do badań osobistych. We wszystkich wypadkach ziarna liczące najmniej po dziesięć tysięcy lat, zaczęły kiełkować i najniżej nadzieja, iż niektóre z nich wydadzą roślinę.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, Kwan
Jeliczka 2. Godz. przyjęć od
9—2.16—8. dla pań 5—6
1420



Pranelki Skorochoły
Sandalki Baciłki dziecinne
Pantofle luksusowe
Pantofle domowe
(modele Paryskie)
Polecą: Fabryka Obuwia
Ogrodowa 2 (róg Nowo-
miejskiej) Sprzedaż detaliczna
i hurtowa. W soboty sklep
otwarty.

Potrzebny pracowni

ogrodnik-gospodarz

znający się na uprawie ba-
larstwa na wieś. Także czło-
wiek do koni może się zgłosić
ul. Piotrkowska 101 w składzie
win. Zgłaszać się rano od 10-ej
do 12-ej. 1502-3

Do sprzedania

dom murowany o 6 mieszkań-
niach z ogrodem ul. T. Kościuski
Nr. 37 w Chojnach przy szpi-
talu. 1550-2

Ogród

owocowy i ziemia orna DO WY-
DZIERZAWIENIA. Wiadomość
Ruda Pabjanicka u R. Zauera
lub Piotrkowska 6. 1544-2

Chłopcy potrzebni

na praktykę do rzecznictwa, litogra-
fi i introligatorni — wieku nie-
starszym niż 15—16 lat. Oferty
pod „K. K.” do „Rozwoju”.
1518-1

Potrzebna

osoba w średnim wieku do gos-
podarstwa wiejskiego: Wiado-
mość Aleksandrowska 54, gospo-
darz. 1528-2

Skład Maszyn Rolniczych

R. ZAJDEL i S-ka
Pabjanice Kilińskiego 5. tel. 35.
poleca plugi od 25 milj. brony
kultywatory radła, siewniki młó
carnie nawozy sztuczne zboże
siewne, karłofole do sadzenia i
jadalne. Sprzedaż za gotówkę
i na wypłatę. 1438-3

Stolarnia

sprzeda garderobę, 4 łózka, 5
noonych szatek, 1 tremo oraz
przyjmuje wszelkie obstarunki
na raty. Ul. Sienkiewicza 79
1432-4

Lokale biurowe

do wynajęcia. Wiadomość
Piotrkowska 91 u właścici-
ciela domu. 1556-2

Kostjumy i okry- cia damskie

z własnych i powierzonych ma-
terjałów artystycznie wykonywa-
na z przed wojny firma K.
DRABIKOWSKI ul. Karola 20
m. 11 front. 1512-3

Do sprzedania

piwiarnia z powodu choroby.
Przejazd 33. 1526-2

Mieszkanie

z 2 pokoi i kuchni i część
domu dwupiętrowego muro-
wanego sprzedam na włas-
ność za 4.400 zł. (850 dol).
Informacje na ul. Profesor-
skiej 16 (Zgierska 81 w le-
wo) — ant parter na lewo.
1538-2

Dubeltówka

w dobrym stanie kaliber 12 do
sprzedania z powodu choroby
cukiernia Wesołowskiego Piotrkowska 15. 1546-3

85 groszy godzina. Rutynowa
ny nauczyciel z praktyką
gimnazjalną przygotowuje do
egzaminów wstępnych, dla ek-
sternów — korepetycje. Wszyst-
kie przedmioty, języki. Gwaran-
cja. Konstanytnowska 25—20
Rawiński 12—6 wiecz.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! Dywany! po ściśle
fabrycznych ce-
nach poleca Magazyn Mebli
Piotrkowska 116, I piętro front
tel. 2 61 1795-6

A! N na wypłatę Firanki, je-
n dwab, trykotina, płótna
na ubrania, suknie, płaszcze,
kostjumy, trote, zefiry, wyspa,
podszewki. Leon Rabaszk n
Kilińskiego 44. 1649-7

A! A! N na letniskal Łózka po
lowe, leżaki, hamaki
Polecą po cenach fabrycznych
Magazyn mebli Piotrkowska
116, I piętro front, tel. 2161.
1781-6

A! A! Ł ózka metalowe! Tow.
Akc. Konrad Janusz-
kiewicz i S-ka po cenach fa-
brycznych poleca Magazyn Me-
bli Piotrkowska 116, I piętro
front. 1793-6

A! A! W ózki dziecięce, kołys-
ki po cenach fa-
brycznych poleca Magazyn Me-
bli Piotrkowska 116, I piętro
front. 1798-6

A! A! M eble biurowe w du-
żym wyborze po ce-
nach fabrycznych poleca Maga-
zyn Mebli Piotrkowska 116, I
piętro front, tel. 2161
1797-6

A! A! K futra, garderobę, ma-
szyny do szycia oraz samowary.
Polecą najlepiej Łażnik Be-
nedykta 28 m. 15.
1809-26

P owóz, wolant sprzedam Kiliń-
skiego 32. 1805-2

M eble! Sypialne, stołowe, sa-
lony, biurowe, kuchenne u
rządzenia, jak również pojedyn-
cze, szkiłki w dużym wyborze
poleca Magazyn Mebli Piotrkowska 116. 1794-6

D o sprzedania pół domu. Ta-
trzańska 27. Dowiedzieć się
można o sprzedaży sklepo spo-
żywczy Skierniewicka Nr. 13,
od godz. 6 wieczór.
1825-2

A! K redensy, garderoby, szafy
łózka, stoły krzesła, oto-
many, tremo sprzedam. Sien-
kiewicza 59, oficyna drugie wej-
ście drugie piętro, mieszkania
26, Piechota. 1896-2

P ara łózek dębowych i szafa
do sprzedania Senatorska 15
m 65. 1815-3

A! K redensy, garderoby, łózka
szafy, stoły, tremo krze-
sła otomane dywanowa sprze-
dam Sienkiewicza 59, mieszka-
nia 21, oficyna Kiliński.
1849-5

P lac do sprzedania na Stokach
Dowiedzieć się można Pomor-
ska 125, u W. Niemownego.
1900-2

M aszynę do szycia sprzedam
Ogrodowa 28 m. 14 w bramie.
1872-2

W ozy lekkie do sprzedania
Karna 58 stelmach.
1884-3

S alonik do sprzedania. Zamen
Sofa (Rozwadowska) Nr. 16,
m. 9 1880-2

R ower wolne koło tanto do
sprzedania. Wólczańska Nr.
165-11 1901-2

P ończochy, skarpetki jedwabne
półwełniane i inne własnego
wyrobu sprzedaje pracownia
pończoch. Piotrkowska 185.
tamże przyjmuje się wszelkie
roboty pończosnicze.
1918-2

M aszyna do szycia męska do
sprzedania. Kilińskiego 142
pralnia. 1316-3

S przedam sypialnię, jasną mo-
dną nie drogo zaraz oraz
inne rzeczy. Rzgowska 51, gos-
podarz. 1517-2

Różne:

P otrzebna służąca. 6 Sierpnia
Nr. 22, Zdrojewska. 1902-4

P otrzebna dziewczyna do wszyst.
kiego. Kilińskiego 89 m. 22
1909-3

K ucharka samodzielna potrze-
bna do mleczarni. Łakowa
22. 1912-2

P otrzebna zdolna prasowaczka
na stałe. Ul. Pomorska Nr.
67, pralnia. 1913-3

P otrzebny stolarz na meblowę
roboty. Gubernatorska 15,
w stolarni. 1914-3

I nteligentna osoba poszukuje
posady gospodyni do pojed-
ynczej osoby. Oferty do Ro-
zwoju pod „S. S.”

C hemiczarka potrzebna zdolna,
młoda i energiczna na stałą
tygodniówkę, płaca 50 miljo-
nów tygodniowo. Zawadzka 16-a
pralnia. 1872-2

P otrzebni szewcy na szpilko-
wą robotę. Miłsza 28.
1915-3

P otrzebny zdolny pracownik
krawiec męski Kościuski 51
Strawiński. 1518-3

N owo-otworzona pracownia su-
kien przyjmuje po cenach
konkurencyjnych kostjumy, pal-
ta, suknie, wykończa się gusto-
wnie, elegancko i terminowo,
6 go Sierpnia 45, Siłczak.
1870-3

P otrzebny zdolny pracownik
krawiecki męski Kościuski
51, Strawiński. 1876-2

P rzybył się pies rasy wil-
czej. Można odebrać za
zwrotem kosztów ul. Zagajniko-
wa 53. Kędzia. 1891-2.

P otrzebne zdolne kamizelczar-
ki. Sienkiewicza 91, m. 14
1889-2

P otrzebne są panny zdolne
uczennice do szycia zaraz.
Ul. Kilińskiego Nr. 16, 3 p. le-
wa oficyna. 1818-2

Zgubione dokumenty

U lański Jan zgubił dowód de-
mobilizacji wydany w Komp.
Uzdrowieńców Toruń.
1906-3

J eżewski Stanisław zgubił do-
wód wody osobisty wydany w
Brusie powiatu łódzkiego i pra-
wo jazdy szoferskiej wydane
w Łodzi. 1910-3

Meble

do sprzedania stołowe, pokoje,
sypialnie, biblioteki, szafy, łóz-
ka, kredensy stoły rozsuwane
i biurka Jankowski Lwowska
15 daw. Krótka Franciszkańska
153-1

Rowery

B -cia Krzemieńscy
Piotrkowska 178.

Sprzedajemy na najdogodniej-
szych warunkach. 1500-2

Cena ogłoszeń: Przed tekstem i w tekście 160.000 mk; za tekstem 120.000 mk, z wyjątkiem 80.000 mk. wśród drobnych 100.000 mk. nekrologi 120.000 mk. ko-
munikaty 120.000 mk, za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 50.000 mk. za wyraz duże litery 500.000 mk.
za pominiętych pracy 40.000 mk. najmniejsze ogłoszenie 500.000. Ogłoszenia zamieszczone przed tekstem i w tekście 50 gr. za wiersz, stronica 6 lam. z wyjątkiem 15 gr.
za wiersz milim. stronica 5 lamów. Tabelkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia
przyjmowane do godz. 6-ej po 6-ej doliczają się 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze
przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.